

# Nizioł, To w moim interesie (ft. Kaczy Proceder, M

to w moim  
to w twoim  
to w naszym interesie  
zadupcam za 4  
jak tur chodzi po lesie  
taka sama dola  
taka sama działa  
od wieczora od rańca  
jaka praca taka płaca  
w twoim interesie co słyhać na mieście  
na szybkę się sprężcie  
weź się do roboty  
nie za parę złotych  
na drobne nie mam ochoty  
w nieszczęściu szczęście – to skutek uboczny  
w moim interesie liczy się podejście  
chłodna kalkulacja  
i znajomości wszędzie  
wiem że w moim interesie  
nie wierzę w przypadki  
czysto i przejrzyście wyssane z mlekiem matki  
zarobię lub zdechnę  
kombinacje alpejskie  
kręcę ile wlezie  
nie na kredę czy na rękę  
po prostu: od zarobku do zarobku  
w interesie ważną rolę odgrywa rozum

wyostrzone zmysły  
na bok paranoje  
odór znieczulicy czuć tu na kilometr  
jesteś na powierzchni  
albo toniesz w bagnie  
Syndykat Proceder – na zawsze nielegalnie  
wyostrzone zmysły  
na bok paranoje  
odór znieczulicy czuć tu na kilometr  
jesteś na powierzchni  
albo toniesz w bagnie  
Banita Proceder – na zawsze nielegalnie

kiedy zdradzi cię twój wspólnik, złamie twoje serce  
nic nie dygaj bracie, przecież gorzej już nie będzie  
to w twoim interesie, żeby zgasić kur\*  
pierd\* zdrajca niech poczuje co to ból jest  
powoli do celu, małymi krokami  
idę na 100% aby honoru nie splamić  
wrogowie pragną zranić, chcą osłabić mordę  
nie patrz na to, swoje rób z podniesioną głową  
orient całodobowo, jebnaw obowiązek  
w tych pierd\* czasach nie chce mieć zakutych raczek  
centralne Biuro nie śpi, potęguje działania  
kryminalna Warszawa – czujnym być to podstawa  
kończy się zabawa, gdy AT wjeżdża z hukiem  
na glebie z butem sklejonym do twarzy  
to ostatni a rzecz o której teraz marysz  
Syndykat Proceder, wszystko może się zdarzyć

wyostrzone zmysły  
na bok paranoje  
odór znieczulicy czuć tu na kilometr  
jesteś na powierzchni  
albo toniesz w bagnie  
Syndykat Proceder – na zawsze nielegalnie

wyostrzone zmysły  
na bok paranoje  
odór znieczulicy czuć tu na kilometr  
jesteś na powierzchni  
albo toniesz w bagnie  
Banita Proceder – na zawsze nielegalnie

to co że straciliśmy  
ważne to, co nam zostało  
widzę tylko to co mogę  
sen pazerny, sępom mało  
logika mówi jedno, a drugie intuicja  
zabawa w kotka myszkę, depcze po piętach milicja  
nie żal mi cie ani trochę  
żał mi mej osoby  
po trupach do celu, byle tylko zdobyć  
byle tylko wbić tam, osiągnąć założenia  
każdy książkę chciał być królem, żaden nie trzymał ciśnienia  
wynik tworzy metodę, środki uświęcają cele  
chcesz pogadać, bez mrugnięcia strzełę  
szukam prawdy daleko, od ścieżek utartych  
nie biorę do siebie bredni, chu\* wartych  
tam gdzie startuje me szczęście, twa krzywda się zaczyna  
dobrze raz, nie zawsze, kolejno z ojca na syna  
wskakiwać w nieswoje buty  
to jak kobieta bez bolca dostaje pierdolca

wyostrzone zmysły  
na bok paranoje  
odór znieczulicy czuć tu na kilometr  
jesteś na powierzchni  
albo toniesz w bagnie  
Syndykat Proceder – na zawsze nielegalnie  
wyostrzone zmysły  
na bok paranoje  
odór znieczulicy czuć tu na kilometr  
jesteś na powierzchni  
albo toniesz w bagnie  
Banita Proceder – na zawsze nielegalnie